Nr. 252. w Srodę | dnia 28. Października 1863

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{8}$ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Warszawa, 28. Październ. — Noszenie żałoby zakazanem zostaje od dnia 10. Listopada. Przekroczenie tego zakazu przez pieszo chodzących będzie karane 10 rublami, przez jadących ekwipażami 100 rubli, najętemi pojazdami 15 rubli. Urzędnicy utracą pensyą miesięczną. Żałoba za umarłych dozwolona (?).

Londyn, 27 Październ. — Z Nowego Jorku donoszą urzędownie pod d. 17 b. m., że Lee nieprzekroczył Potomaku. Prezydent Lincoln powołuje 300,000 ochotników.

Berlin, 27. Październ. — Najj. Pan raczył nadać b. rotmistrzowi Scharnhorstowi w Instruci order korony król. 3ej klasy, a zamianować radzcę przy sądzie powiatowym Senffa w Erfurcie radzcą przy sądzie apelacyjnym w Frankfurcie.

Berlin, 27. Paźdz. — Do gazety kolońskiej piszą: W wiadomościach podawanych przez dzienniki o toczących się układach w sprawie polskiej takie panuje zamieszanie, że sądzićby można, iżby snadno można wpaść na myśl, że ono umyślnie jest rozszerzane. Na kilka punktów jednak postanowiłem zwrócić uwagę: wedle Cour. du Dimanche miała być tak zwana nota nullitatis przez Russla na dniu 10 Październ. do Petersburga wysłaną. Wkrótce potem doniesiono, że została wysłaną, ale telegrafem zawiadomiono następnie Napiera, aby nie podawał tej noty Gorczakowowi. Trudno dziś dociec, czy to prawda, czyli też pierwsza wiadomość tylko przez zwrot dziennikarski została sprostowaną. Rzecz ta wkrótce atoli się wyjaśni. Tu w Berlinie utrzymują w kołach dobrze zawiadomionych, że rzeczona nota Russla aż do d. 21. b. m. niezostała wysłaną. W Wiedniu sądzono, że nota ta miała być wysłaną w d. 21 b. m. Podobnie piszą o tem dzienniki tameczne i prywatne korespondencye. Podania te zostają w sprzeczności z wiadomością o wstrzymaniu doręczenia tej noty w Petersburgu na drodze telegraficznej. Rzecz ta wyjaśnić się musi. Tyle co do noty angielskiej. Co się tyczy dalszych układów, rzeczą jest pewną że Austrya nie zgadza się ani na ową notę Russla, ani na zaproponowane ultimatum przez Francyą. Nie ulega to żadnemu powątpiewaniu. W tem się atoli niezgadzają zdania, czyli dyplomatyczne rozprawy tem się zakończyły i mocarstwa nic więcej w tej sprawie nie uczynią, czyli też między Austryą i Anglią dalsze toczą się rokowania o nową notę. Francya oświadczyła że na spólne propozycye mocarstw się zgodzi. Nigdyśmy też nie donosili, że porozumienie między trzema mocarstwami nastąpiło, twierdziliśmy tylko, że spodziewać się można, iż między niemi stanie nareszcie układ. Dotąd przecie panuje w tej mierze niepewność, lubo na wyjaśnienie długo nie poczekamy.

— C. S. Egzekucya bundestagowa lubo znajduje się na porządku dziennym i nie jeden tworzy umysł kupiecki, ale ta trwoga tak jest zbyteczną, jak egzekucya do prawdy niepodobną. Nikt nie wierzy, ażeby do egzekucyi przyjść miało, bo dyplomacya temu zagradza. Możeby Austrya chciała północne Niemcy wplątać w tę wojnę, i dla tego dzienniki austryackie rozniosły wiadomość, że Austrya wysyła swą flotę z Tryestu, aby bronić brzegów niemieckich przed blokadą duńską. Tymczasem sławna ta flota ani myśli się ruszyć z wód adryatyckich, a na prostej bibulanej wiadomości Niemcy północne nie budują zamków.

Brodnica. 22 Paźdz. — Korespondent tutejszy do Nat. Ztg donosi, żc w powiecie brodnickim wybrano 104 Polaków a 100 Niemców. Sześć wyborów polskich chcą podobno uznać za nieważne.

Z Gołubia, donoszą 20 Paźdz., że wczoraj zastrzelił objeżczyk rosyjski pewnego przemytnika z Dobrzyna, w Drwęcy, na pruskiem terytorytoryum, uciekającego przed pogonią rosyjską.

— Podaje Danz. Ztg, że wydany już raz władzom praskim były oficer wojska pruskiego Feichtmeyer znowu przeszedł do powstańców i drugi raz wpadł w ręce Moskali jako jeniec.

Czaplinek, 23 Paźdz. — Na miasteczko nasze, pamiętne w dziejach tem, że ztąd wyruszył Stefan Czarnecki w r. 1658 z rycerstwem polskiem przeciw Szwedom, ciężka przypadła klęska. Ogień, niegodziwą jak się zdaje, podłożony ręką, pochłonął 52 stodoły tutejszych mieszczan rólnków i o wielkie przyprawił ich straty. Władza miejska wyznaczyła 100 tal. nagrody za wykrycie przyczyny tego pożaru.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 26. Października. — Aresztowania wciąż trwają. Zeszłej i onegdajszej nocy mnóstwo osób uwięziono, które już dawniej przez Moskali były prześladowane i na Sybir wywiezione. Między uwięzionemi znajdują się kupiec Schlenker, nadrabin Majsels, szewc Hiszpański i t. d. Moskale tym sposobem przerzedzają szeregi umiarkowanych, jak pisze National Zeitung, aby doprowadzić w Warszawie rzecz do wybuchu przez czerwonych. Tymczasem rząd narodowy zaciąga powszechną pożyczkę narodową, do której wydał na d. 19. z. m. instrukcyą. Ma wynosić 40 mil. złotych. Obligacye podzielone są na kategorye, Lit. A. na 100 zł., B. na 500, C. na 1000, D. na 5,000 i E. na 10,000. Kapitaliści mający 20,000 zł., są uwolnieni od pożyczki; wyżej do 100,000 płacą 1 procent, od 100,000 do 500,000 2 procenta, od 600,000 do 1,500,000 2½ proc., a od 1,500,000 i nadto 3 procenta. Urzędnicy, adwokaci, obowiązkowi itd. płacą od dochodu; niżej 3,000 zł., są wolni, od 3,000 do 6,000 6 proc., od 6,000 do 10,000 8 proc., od 10,000 do 20,000 10 proc., od 20,000 i nadto 15 proc. Komitet pociągnie najprzód bezżennych i bezdzietnych, ojców familii mieć będzie na względzie. Ci co na dawną pożyczkę się pisali, są wolni od nowej.

— Gazeta policyjna nakazuje od godziny 6. wieczorem nosić latarki zapalone na ulicach, a po 9. godz. zakazuje wszystkim wychodzić na ulicę.

— Policya odpieczętowała kancelaryą saskiemu konsulowi Lesserowi i nie przerewidowała mu papierów.

— Direkcya kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej podała ogromną likwidacyą za przewożone wojska na niej. Jenerał Berg bardzo się rozgniewał na taką śmiałość i rozkazał kontrolę administracyi tej kolei przenieść od prezesa tej kolei, u którego dotąd była, do dworca kolei. Jak się zdaje, wojskowa kassa niechce zapłacić tej summy, bo dosyć jest pusta, a więc przyjdzie zapewne ta sprawa pod rozstrzygnięcie sądowe. Gdyby to była sprawa z Polakami, byłaby łatwo z ich szkodą rozwiązana, ale że prezes i główny akcyonaryusz tej kolei jest poddany pruski baron Muschwitz, przeto obrót tej sprawy nie będzie tak łatwy na korzyść wojskową.

— Z pola walki w Krakowskiem i Sandomirskiem, prócz potwierdzenia wczoraj już przez nas podanej wiadomości o potyczce pod Oksą 20go t. m. wieczór stoczonej przez oddział Chmielińskiego i krótkiego doniesienia, iż wspomniana tylko przez nas wczoraj potyczka pod Rubową w Sandomirskiem na północ Osieka, stoczona przez oddział jen. Czachowskiego 20go t. m. była pomyślną — niema bliższych o tej potyczce szczegółów. Dodamy tu tylko, iż w dniu 22. wieczór część załogi moskiewskiej z Olkusza, Miechowa i Wolbroma wyruszyła w kierunku północnym, podobno ku Szczekocinom, zapewne przeciw oddziałowi Chmielińskiego, który w dniu 20. t. m. odparł był jak wiadomo, atakujący go oddział moskiewski w Oksie, gdy jednak jak wspomnieliśmy, rozdzieliwszy swe siły po tej potyczce pociągnął zaraz w inną okolicę, przeto ta wyprawa przeciwko niemu moskiewska spełzła jak się zdaje na niczem.

Z Lubelskiego niema jeszcze pewnych wiadomości o jakiejkolwiek świeżej potyczce stoczonej, czy to przez dawne oddziały Ruckiego, Wierzbickiego, Krysińskiego, czy też przez świeżo sformowane oddziały w lasach południowej i środkowej części Lubelskiego, lub przez nowo ukazujące się tam hufce. Wiemy tylko, iż w północnej części Lubelskiego silny oddział polski zabrał około Puław znaczny transport soli rządowy na statkach na Wiśle w dniu 17. t. m. i pociągnął następnie do Kazimierza.

Mamy także doniesienia z najdalszej północno-wschodniej sceny teatru wojennego z Litwy, zkąd dość rzadko i późno dochodzą nas wiadomości. Z donieseń tych widzimy, iż w samem Kowieńskiem województwie prócz kilkunastu drobnych oddziałów, prowadzi walkę podjazdową sześć znaczniejszych hufców partyzanckich: księdza Maćkiewicza, Pisarskiego, Sutkiewicza, Łukaszunasza, Karasowskiego i Pusłowskiego; z których jednak żaden nie przenosi 300 ludzi, co im dozwala szybkich ruchów a wzajemnie wspomagając się, mogą czynić napady. W Grodzieńskiem znaczniejszy hufiec ma być pod wodzą Wróblewskiego, a z biu-

letynu moskiewskiego wiemy, iż hufiec ten stoczył w pierwszych dniach Października potyczkę z majorem Kremerem, gdy znów Poslowski starł 7go t. m. pod Zoliszkami z oddziałem dowodzonym przez jenerała Ganeckiego. Cz.

— Każdy dzień przynosi nam szereg faktów, z których się okazuje, że Moskali niecierpliwią już najmniejsze stałe formy rabunku i dopuszczają się takowego doraźnie, nie zadając sobie najmniejszej pracy wyszukiwania pozorów. Każdy mieszkanicc ulegający rewizyi, ulega zarazem i rabunkowi. Wiele tego przykładów donosiłem wam już, donosili także ze wszystkich stron Polski korespondenci; codzień jednak nowe się pojawiają i tak dalece przeszły już w stan normalny, że nie sprawiają podziwienia.

Kozaczyński, dozórca cyrkułu 3go, dopełniając rewizyi przy aresztowanych dwóch młodych ludziach dnia 8go b. m. skradł jednemu z nich z kieszeni rs. 9, a gdy ten udał się ze skargą do komisarza cyrkułu 3go Puszkarewa nietylko nieotrzymał żadnego zadosyćuczynienia, ale jeszcze osadzony został na 24 godzin do aresztu, bez żadnego innego powodu. Taki sam wypadek miał miejsce znowu dnia 9go. Aresztowano jadącego doróżką garbarza Niez; przy rewizyi w kancelaryi Frańkowski, dozórca cyrkułu 3go skradł mu z kieszeni rs. 50. Poszkodowany nie dostrzegł tego od razu, uwolniony powrócił do domu w towarzystwie milicyanta; tam dopiero spostrzegł stratę; udał się do komisarza z zażaleniem ale bezskutecznie.

Jednemu z moich znajomych żołnierze na ulicy wyciągnęli portmonetkę z kieszeni, a gdy żądał zwrotu, otrzymał jeszcze kilka uderzeń kolbą.

Ale nie brak i rabunku osłoniętego formą. Awizacye na kontrybucye odebrali już prawie wszyscy właściciele domów. Z małych domków mają płacić po kilkaset złp., z większych po kilka tysięcy, grabież ta przy upadku wszelkiego ruchu przemysłowego, jest nadzwyczaj uciążliwą. Oprócz tego dodawać nie potrzeba, że zupełna jest dowolność w oznaczaniu kwoty kontrybucyjnéj.

Drugi sposób rabunku, osłoniętego formą, zależy na podrzucaniu przy rewizyi rzeczy zakazanych, jak to już wczoraj doniosłem mówiąc o wwiezieniu do domu Grabowskiego broni w siennikach. Wczoraj nowy podobnego rodzaju fakt się zdarzył. W cyrkule 7ym policya moskiewska przyaresztowała na ulicy niewiadomego dotąd z nazwiska młodego człowieka. W czasie prowadzenia go do cyrkułu, wsunięto mu do kieszeni sztylet. Jakaś przechodząca pani widząc to zawołała w głos uwiadamiając o tem aresztowanego. Wzięto i panią tę i odwieziono do cytadeli równie jak i młodego człowieka. Może tam nieszczęśliwy zginie na rusztowaniu.

Oberpolicmajster onegdaj wydał rozporządzenie do rewizorów rogatek i komisarzy dróg żelaznych aby żadnych ciepłych ubrań nie dozwalać wywozić z Warszawy bez jego upoważnienia. Niedługo, chcąc wyjechać we futrze, a pora nadchodzi, trzeba będzie o to podawać prośbę do pana oberpolicmajstra. Na rogatkach rewidują ściśle pocztowe omnibusy. Listy wszystkie przeglądają, a czego nie zdążą przejrzeć, to drą bez ceremonii. Dnia 10go b. m. oficer policyi moskiewskiej Cylowicz rewidował dyliżans wychodzący z Warszawy do Lublina i zabrał kilkadziesiąt sztuk bielizny jako kontrabandę wojenną; bieliznę tę wiózł konduktor wraz z listem do burmistrza jakiegoś małego miasteczka.

Wczoraj koleją żelazną z Piotrkowa przywieziono 40 więźni; dwóch w drodze uciekło. Aresztowani tu świeżo: Sowiński, Wagner, Żurkowski, Chodowski, Józef Piotrowski, Henryk Wilkowski, Mendelsohn, Jankowski Wiktor, Podleśny; Gross Edward; Podczaski kleryk Karmelitów.

U Karmelitów na Lesznie była rewizya, ale nic nie znaleziono. Cz.

— Łatwo sobie wyobrazić, że przy dzisiejszem położeniu podejrzania obopólne rodzą się; słyszałem już wielu dowodzących, że to Moskale sami podpalili; z drugiej znów strony Moskale powtarzają: »eto buntowszczyków robota«, a oficerowie jakiś czas pewni byli, że już godzina powstania w Warszawie nadeszła.

Rewizye, rabunki i złodziejstwa popełniają ciągle. Opowiadają tu następny wypadek, jaki się zdarzył przy aresztowaniu ks. Konstantego Lubomirskiego, o którego uwięzieniu wczoraj pisałem. Mieszkał on w dawnym pałacu Tarnowskich wprost naprzeciw hotelu Europejskiego. Jestto człowiek w wieku, były jenerał wojsk moskiewskich. Kiedy przybyła do niego policya na rewizyą, okazał dobrowolnie kilka sztuk broni palnej bardzo wytwornej lub też antyki. Trepow kierujący tą całą wyprawą nocną, oświadczył księciu, że uważa za stósowne zasekwestrować tę broń. »To może panowie i to uważacie za niebezpieczne w mem ręku?« powiada książe i pokazuje im maleńki sztylet w kosztownej oprawie, z rękojeścią obsypaną drogiemi kamieniami. Sztylet poszedł z rąk do rąk, rozmowa się prowadzi, aż nareszcie zapytuje Trepów: »No gdzież jest ten sztylet, trzeba go także zabrać«. Spoglądają sobie wszyscy po rękach, sztyletu nie ma. Ks. Lubomirski zaczyna się upominać: »Moi panowie ten sztylet ma dla mnie podwójną wartość, raz jest wyrób bardzo kosztowny, powtóre jest dla mnie pamiątką: nikt ztąd nie wychodził, ten sztylet tu być musi, pamiętajcie, że ja znajdę sobie drogę dojścia do sprawiedliwości. »To wy niezawodnie złodzieje ukradliście go,« powiada komisarz cyrkułowy do lokajów, oddajcie natychmiast bo wam każe po tysiąc kijów wyliczyć. Lokaje zapierają się stanowczo, komisarz się rzuca, każe ich rewidować ściśle i nic nie znajduje. »To niedosyć, powiada Lubomirski, ile nas tu jest moi panowie, każden powinien dać się obrewidować, aby na niego nie padło podejrzenie, boć zresztą ten sztylet musi być między nami.« Jako były jenerał rosyjski żyjący także w sferach urzędowych, książe miał powagę; Trepow poparł wniosek zrobienia rewizyi u wszystkich rewidujących, a po kilku chwilach sztylet znalazł się w kieszeni — w kieszeni pana komisarza cyrkułu. Ks. Lubomirski po kilku dniach aresztu wypuszczony został na wolność.

— Musimy wskazać jedno urzędowe kłamstwo moskiewskie. Konsul moskiewski w Londynie A. Berg przesłał do Timesa depeszę z Warszawy zaprzeczającą wiadomości podanej przez tenże dziennik i przez Journal des Débats, jakoby torturowano żyda z Działoszyc, zmuszając go, iżby wydał swych wspólników, i twierdzącą, że »wiadomość ta jest czystem zmyśleniem.«

Wiadomość tę podaliśmy także w liście korespondenta z Działoszyc opisującą wszystkie szczegóły katowania w tem miasteczku starozakonnego Icka Sarny w nocy z 22. Wrześuia, oraz rabunku, jakiego się nazajutrz w dniu 23. Września Moskale w miasteczku tem dopuścili. Dzisiaj całe to doniesienie, podane w dzienniku naszym z dnia 26go Września, potwierdzamy i oprócz opisu w tamtym liście przytoczonego, dodamy jeszcze szczegół, iż oddziałem moskiewskim, który wpadł w nocy z 22go Września do Działoszyc, katował owego starozakonnego krawca Icka Sarnę, aby z niego wymusić zeznanie, kto mu kazał szyć mundury, a następnie zrabował kupców w Działoszycach Józefa Ehrlicha, Samuela Majerczyka i Mendla Banacha, był kapitan straży granicznej Brinken i Marżechowskoj adjutant majora Gawryłowa będącego w Proszowicach naczelnikiem wojennym.

Depesza moskiewska przez konsula Berga podana, aby jakiś pozór do zaprzeczania znaleść, czyni wybiegi i mówi, iż żaden żyd z Działoszyc w Warszawie torturowauy nie był. Tak jest, nie męczono go w Warszawie, bo go katowano w Działoszycach, jak to donosili nasi korespondenci. Cz.

Francya.

Paryż, 25 Paźdz. — Memorial diplomatique przedstawiwszy analizę obu depesz Drouyena z 20 i 21 Czerwca, daje pogląd na rozwój sprawy polskiej aż do dnia dzisiejszego. Gniewa się na postępowanie gabinetu angielskiego, który wciąż udaje, że stara się hamować Francyą w zapędach wojennych, a sam wysyła noty podpalające do wojny, której ugaszenie innym chce pozostawić. Dziś rzeczy stoją na tym samym pukcie, co przed 8 dniami. Nota angielska która miała w d. 10 b. m. odejść do Petersburga a może doprowadziłaby do wojny, nie odeszła, a przynajmniej nie doszła do wiadomości Gorczakowa. Mądrość trzech rządów polega teraz na tem, nie aby Rosyą zmusić do odpowiedzi, że podbój nastąpił w miejsce obalonych traktatów, ale aby zadość uczynił uzasadnionym życzeniom narodu polskiego. Skntek nowego kroku mocarstw zawisł głównie od energii, z jaką trzy dwory wystąpią w swej nocie. Tyle teraz zyskano, że oświadczenie zbiorowe zaproponowane przez Anglią nie zostanie uludnem, ile że zmusi Rosyą uznać, że nad prawem zdobyczy, na którem buduje dziś Rosya swój systemat ucisku Polski, panują odwieczne prawa sprawiedliwości i święte prawa ludzkości.

— Marszałek Magnan spełnił toast na bankiecie wojskowym w Wersalu na wojnę z Moskwą za Polskę. Wynurzył przez to usposobienie obecne armii francuskiej.

Galicya.

Kraków, 20. Października. — Proch wczoraj skonfiskowany na ulicy Ś. Jana wynosił cztery cetnary i 26,500 gotowych ostrych nabojów.

— Sąd krajowy karny lwowski skazał był p. Henryka Jasieńskiego Dra praw w Tarnopolu na dwa miesiące więzienia za naruszenie spokojności publicznej; sąd apelacyjny podwyższył tę karę, jak donosi Gazeta Narodowa, do 6ciu miesięcy. Skazany odwołał się do sądu najwyższej instancyi w Wiedniu i za kaucyą wypuszczony został w dn. 15go b. m. na wolną nogę.

— Według źródeł urzędowych, wojsko austryackie przytrzymało w dn. 17. b. m. pod Łętownią (pod Niskiem) i Tarnogórą (tamże) w pierwszem miejscu 60, w drugiem 40 powstańców. Kilkunastu przywieziono do Krakowa, być może, że z pomiędzy nich.

— Według doniesienia gazety lwowskiej, policya przytrzymała w d. 15. b. m. we Lwowie na ulicy Żółkiewskiej wóz, na którym znajdowało się 18 mundurów, 12 par spodni, 260 pochew skórzanych na bagnety, 157 rzemieni do karabinów, 246 zatyczek do rur karabinowych i 20 przepasek do pałaszy.

— Doniesiono już, że rabusie udający powstańców, napadli w Okulicach pod Bochnią księdza Zamojskiego i zrabowali go. Otóż odbieramy w tym przedmiocie list od samego X. Zamojskiego, który jak nam pisze, widzi obrażony honor narodowy w usiłowaniu przedstawiania rabusiów jako powstańców. Oto jest list rzeczony:

W nocy z 15. na 16. b. m. o godzinie pierwszej z północy otoczyła moje pomieszkanie na plebanii w Okulicach banda około 20tu rabusiów złożona, a obstawiwszy drzwi i okna, tudzież stajnie, przytrzymała wartę kościelną, grożąc jej śmiercią jeśli usta otworzy. Wtedy trzech hersztów zapukało silnie do okna żądając wpuszczenia, zapewniając, że nie są rabiusami i nie przychodzą w celu napaści, lecz szukającymi przytułku i posilenia się powstańcami. Kazawszy zaświecić, uchyliłem drzwi, a wtedy rzucił się na mnie młody mężczyzna w czamarę ubrany i w czapce czworograniastej i wepchnął mnie do pokoju. Za nim weszło innych dwóch, gdy tymczasem reszta ich przytrzymała sługi moje. Z tych co weszli do pokoju, jeden mogący mieć lat około 26, przyłożył mi do piersi dwa pistolety dwururkowe i rzekł: »My potrzebujemy zapomogi; nasz jenerał przysłał nas tutaj. Masz złożyć 5000 fl.« Na czynioną z mej strony ofiarę od 100 stopniowo do 1000 fl., której nie przyjęli, człowiek ów rzucił mnie o ziemię gwałtownie, zaczął mi skręcać głowę, żeby może w kręgach kark złamać, a drugi przyniósł powrozy żeby mnie związać, a zatkawszy mi usta kułakiem groził, że zastrzeli. Człowieka tego co był ich przewodnikiem nazywali jego wspólnicy kapitanem. Służąca na klęczkach błagała owego kapitana o miłosierdzie. Pootwierawszy szufladki w szafce i kufer, zrabowali wszystko co się w śrebrze tam znajdowało, jako to: gotówki 800 talarów po 2 złr., 750 złr. w cwancygierach, tudzież 300 złr. w w. a., co wszystko grosz zaoszczędzony

w ciągu 46letniego księstwa. Następnie, zapakowawszy wprzódy stróżów i wszystkich moich ludzi do piwnicy, ktorą kołkiem zatknęli, ustawili dwie świece i krucyfiks i dali mi pół godziny czasu do przygotowania się na śmierć, obiecując mnie zastrzelić i mówiąc, że im tak kazano. Na prośby moje, że zabrawszy mi wszystko co miałem, niepotrzebują mi życia odbierać, odeszli wreszcie, nakazawszy mi przysiądz, że się nie ruszę po ich oddaleniu się.

Nie byli to wcale powstańcy, ale rabusie, którzy przybrali firmę powstańców, a jak sobie z rysów twarzy ich wnoszę, z pobliskości. Ponieważ pogłoska się rozbiegła, że mnie powstańcy zrabowali, przeto dla zaprzeczenia tej tak hańbiącej famie, dokładam, że do komisyi kryminalnej podałem to oświadczenie, że ci rabusie udawali powstańców. Ten rabunek miał tylko gotówkę na oku, gdyż mniemany kapitan nie dozwolił nic innego ruszyć, grożąc rozstrzelaniem. Trwało to wszystko od 1. do 3. w nocy, a lubo prócz owych trzech ludzi innych nie widziałem, gdyż mnie nie puszczono, a potem wyjść nie mogłem zaraz, złożywszy przysięgę, to jednak ludzie moi mówili, że było owych rabusiów na jakich 20, a ubrani w górnicach lub w długich żydowskich kapotach.

Z tych co mnie napadli w pomieszkaniu, pierwszy był wzrostu wyższego, lat około 26, twarzy pełnej, okrągławej, czerwonej, włosów jasnych, długich, gęstych, równo przyciętych, w czamarce kotonowej szaraczku ciemnego, na głowie konfederatka, przez ramie na rzemieniu torba skórzana przewieszona, mówi czysto po polsku. Drugi mały, szczupłej twarzy, długich czarnych wąsów, paletot na nim brudne niebieskawe, spodnie w kratkę niebieską przerabiane, na buty zapuszczone, mówi chrapliwie akcentem żydowskim. Trzeci wysoki, wysmukły, wąsa dużego, zwisłego, nos duży, chudy, twarz ściągła, chuda. Spodnie miał czarne na butach. Dnia 18. Październik.

X. Mikołaj Zamoyski.
Expozyt przy kościele w Okulicach.

Kronika miejscowa.

Poznań, 28. Października. — Dziś odbył się na sali ratuszowej wybór deputowanego na sejm berliński z naszego miasta. Zgromadziło się w ogóle wyborców 164. Z tych dało głos na pana Bergera 94, na pana Cegielskiego 45, na p. Puttkammera 24, na p. Piletego 1. Większością przeto absolutną został wybrany pan Berger deputowanym.

— Onegdaj po południu około godziny 4. sprowadziła eskorta z 4ch żołnierzy złożona do dyrektoryum policyi osobę silną, zdrową, porządnie ubraną, trzymającą w ręku torbę z rzeczami. Podobno tą osobą był poddany austryacki, którego aresztowano w gnieźnieńskiem za zamiar przejścia do Polski i trzymano w fortecy na Winiarach częścią w hausvogtei berlińskim. Dla braku dowodów uwolniono go i rozkazano mu udać się do domu.

Poznań, 27. Października. — Dziś z rana o godzinie 8. p. radzca policyjny Rose, p. komisarz kryminalnej policyi Kretschmer i około 6ciu urzędników policyjnych przybyło do mieszkania ks. Gońskiego, wikarego u św. Wojciecha celem aresztowania go. W rozkazie piśmiennym było wyrażone, że nie tylko ks. Goński ma być aresztowany, ale odbyć się ma rewizya nie tylko w jego pomieszkaniu, lecz także u jego domowników i w sąsiedztwie. Jakoż rewizya się odbyła najściślejsza w sąsiednim domu w mieszkaniu organisty Szumińskiego, zrewidowano cały dom i osoby w nim się znajdujące, i które w czasie rewizyi przychodziły do tegoż domu po interesie. Pomiędzy innemi przybył także nauczyciel z Wierzenicy, który miał syna dawniej u tegoż organisty w nauce i przybył dla obrachunków, aresztowano go znalazłszy u niego 6 obrazków na pamiątkę miłościwego lata, i odprowadzono na policyą. Ks. Gońskiego odwieziono na policyą, zrewidowawszy go najszczelniej i zabrawszy papiery, jakie się w jego domu znajdowały.

— Dowiadujemy się, że jutro rozpocznie się misya w poznańskim kościele farnym, i trwać będzie przez środę, czwartek, piątek i sobotę.
D. P.

Z pogranicza szląskiego, 22. Październ. — Wybory na tutejszem szląskiem pograniczu wypadły dla polskiej narodowości bardzo pomyślnie, trzy okręgi wyborcze na samym krańcu leżące wybrały wyłącznie polskich wyborców, tj. Szkaradów 6, Osiek 3, Białykał 3. Podobnież i sąsiednie okręgi wybrały samych Polaków, tj. Ostrobudki 5, Dubin 6, Sielec 4, Dłoń 4, Smolice 3; zaś Jutrosin wybrał Niemców 6, Polaków 2, Płaczków Niem. 2, Pol. 1, Nadstawy Niem. 2, Pol. 1. Ogółem wybrano w naszym obwodzie jutrosińskim Polaków 38, Niemc. 10. Lud nasz coraz lepiej pojmuje ważność wyborów, i chętnie zajmuje się niemi, mieliśmy tego mocny u siebie dowód. W sąsiedniem miasteczku Dubninie na ten sam dzień przypadł był jarmark, wielka dla chłopka pokusa; a przecież wszyscy posłali tylko żony na jarmark, a sami pilnowali wyborów. W Jutrosinie z Żydów nie dał nikt głosu polskim kandydatom. Przy układaniu listy wyborczej w dwóch miejscach, ile wiem, niedokładne były klasyfikacye, tj. w Dubinie i w Konarach. Dóbr tych dzierżawcom policzono przy wyborach podatek gruntowy, który na mocy kontraktów za dziedziców opłacają i postawiono ich samych w pierwszym oddziale wyborczym; lecz w czas zaniesiona do urzędu ziemiańskiego przez współwyborców reklamacya zmieniła tę niewłaściwość, skreślono im rzeczony podatek, a następnie do oddziału dopisano większą wyborców liczbę.

Dolsk, 22. Paźdz. — Prawybory tak w mieście Dolsku jak i w całym obwodzie dolskim jednomyślnie wypadły. Rezultat bowiem taki, że w 12stu okręgach, z których miasto samo w 6 wybierało, ogółem 39 wyborców wszystkich polskiej narodowości obrano.

Z nad granicy Brandenburgskiej, 23. Październ. — Ostatnie prawybory dla nas w okolicy tutejszej tą razą daleko pomyślniej wypadły, jak to dotychczas bywało.

W Wieleniu został wprawdzie obok 14stu wyborców innej narodowości już to Niemców, już to Żydów, sam tylko ks. Jeske, prob. miejscowy obranym, przeszłą razą przecież nie mieliśmy z tego miasta żadnego. Okolica wszakże lepiej nam dopisała. I tak we wsi Drasko wszyscy obórcy w liczbie 6 są Polakami. Nazwiska ich są: gospodarze: w 1 klasie K. Jagiełka, M. Machowina; w 2 klasie A. Mucha, M. Grzebyła; w 3 klasie E. Jeske, M. Machowina.

We wsi Rosko także wszyscy Polacy i to gospodarze: w 1ej klasie: T. Pietraszewski, M. Gwóźdź; w 2 klasie A. Kłos, M. Fręsko; w 3 klasie S. Marks, F. Nawrot.

W Pilce sami Polacy. Jest ich trzech: Piotr Krystek, A. Koza, W. Dymek.

W Pęckowie sami Polacy: Chr. Spławski, Fr. Nawrot, P. Momot, J. Kawicki.

W Gulczu sami Polacy: Józef Zalewski, Tomasz Koza, M. Grot i Józef Ewert.

W Mężyku na 6ciu wyborców, 4ch jest Polaków i to dwaj gospodarze z Mężyka: K. Korniewicz, Ign. Gogołek i dwaj gospodarze z Wrzeszczyny: Fr. Cichy i M. Nowak.

Nadto we wsi Łukacz, zamieszkałej przez samych Niemców, został wybranym Chr. Luhm, jedyny Polak tam mieszkający. Posyłamy więc z tej okolicy do Trzcianki na obór dwóch deputowanych zastęp liczący ogółem 29 wyborców.

Kłecko, 23. Październ. — (Telegram przybył do Poznania o god. 3 min. 24, oddany w redakcyi o godz. 4 min. 20). W mieście Kłecku wybrano 6 Polaków, w obw. kłeckim 30 Pol. 5 Niem. W 9tym okręgu prawyborczym witkowskim wybrano 3 Polaków.

Z Pleszewskiego, 20. Październ. — W okręgu prawyborczym Kotowiecko obrano 6 wyborców samych Polaków; i tak w klasie 1ej zostali obrani: p. Zakrzewski z Gutowa i p. Julian Truchliński z Żakowic. Tutaj między rzeczonymi wyborcami a p. Hörnerem, dzierżawcą z Głuszek rozstrzygnął los na stronę polską. W klasie 2ej J. Wasielewski i W. Ratajczak, gospodarze z Zabór. W klasie 3ej ks. Obst z Droszewa, Michał Wciórka, gospodarz z Kotowiecka. Wybory odbyły się z należytą przyzwoitością.

Kościan, 23. Paźdz. — Z powiatu kościańskiego w d. 20 bm. wybrano głosujących w Grodzisku wyborców ogółem 216, z tych jest 176 Pol. a 40 Niem.

Z Wągrowieckiego, 21. Października. — Oto skutek wyborów z okręgu wyborczego Cerekwica w pow. wągrowieckim: 1 klasa obrała gospodarza J. Sobotę z hub cerekwickich. 2ga klasa obrała p. Władysława Cylichowskiego z Cerekwicy. 3cia klasa obrała ks. prob. Szymańskiego także z Cerekwicy.

Borek, 21. Październ. — W powiecie śremskim, w obw. obiorczym Jeżewo, obrani ks. Laferski, p. Markiewicz z Jeżewa, Szelejewski Łukasz gosp. z Jaworego.

W obw. obiorczym Koszkowo: obrani p. Ixiewicz i Praslewski Józef gosp. z Wysiadowa i Przybyłek P. gosp. z Koszkowa.

Pleszew, 22. Październ. — Oto i wypadek prawyborów: Pleszew wybierał 26, mianowicie 7 Polaków, 13 Niemców, 6 Żydów.

Okręg wiejski wybrał 9ciu Polaków, dotąd nie z całego doszły wiadomości.

Jarocin wybierał 9 mianowicie 4 Polaków, 5 Niemców.
Okręg wiejski ogółem 27, mianowicie 22 Polaków, 5 Niemców.
Dębno wybierało 3 Polaków.
Radlin wybrał 3 Polaków.
Nowemiasto wybrało 6, z tych 4 Polaków, 2 Żydów.
Mieszków wybierał 3 samych Polaków.
Kolniczki wybrały 1 Polaka.
Klenka wybrała 3 Niemców.
Góra wybrała 2 Polaków, 4 Niemców.
Twardów, Racendowo, Wola, Sławoszew wybrały 6ciu, samych Polaków.
Marszew itd. wybrały 4, samych Polaków.
Broniszewice itd. wybrały 5, samych Polaków.
Strzydzewo itd. wybrały 3, samych Polaków.
Lubin itd. wybierały 6, wybrały 2 Pol. 4 Niem.
Sobótka itd. wybierały 6, wybrały 3 Pol. 3 Niem.
Szkódla itd. wybierały 6, wybrały 6 Polaków.
Droszew itd. wybierały 6, wybrały 6 Polaków.
Iedlec itd. wybierały 5, wybrały 5 Polaków.
Gołuchowo itd. wybierały 5, wybrały 5 Polaków.
Bronów itd. wybierały 3, wybrały 2 Pol. 1 Niem.
Tursko itd. wybierały 5, wybrały 5 Polaków. Ogółem wybrano 110 Polaków, 39 Niemców, 8 Żydów.

Z Kotlińskiego i Pleszewskiego obwodu wiejskiego nie wszystkie okręgi doniosły, lecz wnosić należy, że i w tych przeważa liczba Polaków. Swego czasu i o nich doniosę.

Z pod Środy, 22. Paźdz. — Wyczytawszy w Dzien. Poznańs. o prawyborach w średzkiem, widzę, że nie są zupełne, albowiem nietylko do obwodu średzkiego należą Środa, Brodowo, Winnagóra, Płaczki, Krerowo i Strupki, ale i Pławie, gdzie równo i dla nas pomyślnie wypadły wybory, i tak na prawyborców obrani: w klasie 1ej szambelan ks. prob. Weichan, Przybylski ekonom z Jarosławia; w klasie 2ej ks. Badurski prob. z Mącznik, Prądzyński dzierz. z Mącznik; w klasie 3ej Leipner rządzca z Babina, Kowalczak gospodarz. Komisarzem wyborczym był dziedzic Pławiec, p. Heuchrant.

Z powiatu Szubińskiego, 23 Paźdz. — Rezultat prawyborów w powiecie Szubińskim jest następujący:

Obwód kcyński: Miasto Kcynia 6 Polaków, 3 Niemców. Herzberg 2 Polaków, 1 Niemiec. Dobieszewo 5 Polaków. Suchorecz 3 Polaków. Kowalewko 1 Polak, 2 Niemców. Sipiory 6 Niemców. Ludwikowo 3

Niemców. Grocholin 3 Niemców. Nowawieś 1 Polak, 2 Niemców. Kiźmirowo 1 Polak, 2 Niemców. Mieszkowo 1 Polak, 2 Niemców. Rozstrzembowo 1 Polak, 3 Niemców. Razem 19 Polaków, 31 Niemców.

Okręg łabiszyński: Labiszyn 2 Polaków, 7 Niemców. Łabiszyn fol. 5 Pol. Barcin 1 Pol. 2 Nem. Barcin fol. 2 Pol. 2 Niem. Jabłowo 3 Pol. Jabłówko 2 Pol. 1 Niem. Dąbie 6 Niem. Sosnówiec 4 Niem. Ruda 6 Niem. Złotowo 3 Pol. 3 Niem. Piechcin 1 Pol. 2 Niem. Jadowniki 2 Pol. 1 Niem. Razem 21 Pol. 34 Niem.

Okręg żniński: Żnin 6 Pol. 1 Niem. Gąsawa 2 Pol. 1 Nięm. Ostrówiec Pol. 2 Niem. Godawy 4 Pol. Góra 6 Pol. Chomiąża 3 Pol. Jaroszewo 4 Pol. Razem 29 Polaków 4 Niemców.

Okręg szubiński: Szubin 3 Pol. 10 Niem. Szubska wieś 4 Niem. Retkowo 3 Pol. Królikowo 5 Pol. Dombrówka 2 Pol. 1 Niem. Pińsk 2 Pol. 4 Niem. Rawrenhof 1 Pol. 3 Niemców. Żurczyn 2 Pol. 1 Niem. Thus 4 Niem. Jaruszyn 2 Niem. Rynarzewo 3 Niem. Kołaczkowo 5 Niem. Razem 18 Pol. 27 Niem.

W Jaruszynie zdaje się nie obierano w I klasie bo dziedzic Chobielina chory.

Z Kołaczkowa nie mam wiadomości, podałem rezultat przeszłoroczny.

Wszystko razem wziąwszy jest w powiecie szubskim 87 polskich oborców naprzeciw 105 niemieckim, roku zeszłego było 76 polskich przeciw 116. Zważywszy że w liczbie owych 105 mieszczą się i wszystkie głosy wybranych Żydów, których liczba nie mała; a których kilku głosowało roku zeszłego na kandydata polskiego p. Kantaka, a po których i tego roku tegoż się spodziewamy, stosunek ujdzie jeszcze, a w każdym razie lepszy jak zeszłego roku. Powiat Inowrocławski przeszłego roku, jeśli nas pamięć nie myli dostawił 125 oborców polskich przeciw 118. Chodzi więc bardzo o to, jak tam tego roku wybory wypadły. Bądź jak bądź, wykaz ten powinien każdego zachęcić do akuratnego stawienia się w Łabiszynie na dniu 28 Pazdz., bo być może, że na jednem lub dwóch głosach zależeć będzie zwycięstwo. Niech więc każdy przyjeżdża i dopilnuje zjechania wyborców swej okolicy, by nie być odpowiedzialnym przed ogółem za zaniedbanie sprawy publicznej. Obowiązek ten kładziemy na klasę wykształceńszą i zamożniejszą, a spodziewamy się, że głos nasz nie będzie głosem wołającego na puszczy.

Łabiszyn, 20 Paźdz. — Oto wypadek wyborów z komisaryatu obwodowego Łabiszyn, miast Łabiszyna i Barcina.

Łabiszyn miasto stare wybrało 2 Polaków, 1 żyda, 3 Niemców. Wybrani Krawczyński, Żboralski, S. Joel, Haenscke, F. Friedrich burmistrz, G. Wegner.

Łabiszyn nowemiasto, 3 Niemców, Hiller, Abraham, Voelker kamelarz.

Łabiszyn folwark. 5 Polaków, R. Mielęcki, ks. Ziętkiewicz, Rankowicz, Wincenty Rogoski, Staniszewski Maryan.

Barcin miasto 1 Polak, 2 Niemców, 1 ks. Stankowski, 2 ewan. pastor, 3 Ribiliński.

Barcin Dominium. 2 Polaków, 2 Niemców, Brzeski, Stasiński, Wagner, Schulke.

Jabłowo. 3 Polaków, Trzebiński, Gąsiorowski, Niedbała.

Jabłówko. 2 Polaków 1 Niemiec, Kubański, Schwoch Polak, Krieger.

Dąbie. 6 Niemców, Holz, Dreger, Nejmejer, Aug. Radke, Giese.

Sosnowice (Baerenbruck) 4 Niemców, Brose, Rudke, Siewert, Wollschlägec.

Ruda. 6 Niemców, Ewert, Nasilowski, Krüger, Jamsch, Strosshein, Müller.

Złotowo. 3 Polaków, 3 Niemców. Opolski, Schmidt, Wegner sen. Wegner jun.. Dąbski, Łuczkowski.

Piechcin. 2 Niemców, 1 Polak. Guderian, Huve, Prusinowski.

Jadowniki. 2 Polaków, 1 Niemiec. Busse, Plewkiewicz, Suliński.

Razem więc 33 Niemców, 21 Polaków, 1 Żyd.

Król. loterya w Berlinie.

Berlin, 27. Październ. — W dalszem ciągnieniu 4tej klasy 128. król. loteryi klasycznej padła 1 główna wygrana 10,000 talarów na nr. 55,669. 4 wygrane po 5000 tal. na nra 13,653. 20,183. 50,008. i 52,366. 3 wygrane po 2000 tal. na nra 31,400. 36,103. i 63,864.

42 wygranych po 1000 talarów na nra 776. 901. 4670. 5093. 17,938, 20,220. 21,108. 21,354. 22,261. 23,268. 23,992. 24,105. 24,536. 28,532. 28,987. 39,929. 40,318. 42,081. 42,403. 44,217. 44,810. 49,292. 49,894 51,556. 54,547. 55,365. 59,562. 61,172. 62,366. 62,667. 65,850. 66,305 68,841. 69,190. 71,276. 76,312. 81,842. 86,983. 87,124. 89,482. 90,495. i 93,163.

47 wygranych po 500 talarów na nra 3397. 9322. 11,179. 13,478. 18,848. 25,398. 25,538. 27,201. 29,923. 34,162. 34,960. 36,172. 37,948. 38,076. 38,441. 39,222. 39,418. 39,897. 40,882. 42,747. 43,207. 43,716. 44,347. 47,959. 49,408. 49,822. 54,024. 55,396. 57,178. 60,379. 60,676. 61,225. 65,958. 68,853. 71,842. 72,192. 72,393. 73,700. 76,792. 82,219. 84,582. 87,759. 91,770, 93,550. 93,623. 93,750. i 93,885.

65 wygranych po 200 talarów na nra 874. 893. 1722. 3214. 5191. 5225. 6254. 7775. 12,853. 13,853. 16,388. 18,414. 19,341. 23,098. 23,622. 23,720. 24,291. 24,787. 25,707. 26,209. 29,975. 29,985. 31,701. 34,261. 34,265. 34,937. 34,994. 35,501. 35,853. 36,070. 37,121. 37,160. 38,905. 40,848. 42,454. 45,923. 46,125. 50,554. 50,744. 52,371. 54,857. 55,526. 55,827. 62,154. 62,669. 64,181. 64,887. 65,395. 71,194. 72,938. 74,120. 74,402. 74,653. 74,759. 76,718. 77,596. 81,351. 82,130. 85,540. 85,602. 86,179. 90,734. 91,493. 92,114. i 93,983.

Przybyli do Poznania dnia 27. Października.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: baron von Türkheim z Herrenburga, Zychlińscy z Uzarzewa, Znamiński z Polski, Jäger z Anklam, Schmidt z Köslina, Defrois z Paryża.
HOTEL PARYSKI: Sypniewski z Piotrowa, Kosmowski z Ruszkowa, Schmidt z Mikuszewa, Herrmann z Czerniejewa, Schulz z Schurgart.
HOTEL BERLIŃSKI: Zdabiński z Gerba, Grassmann z Skwierzyny, Boye z Ostrowa szlacheckiego.
KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Muchowski z Góry, Witkowska z Trzemeszna, Jeremias i Rosendorff z Wronek.
HOTEL EICHBORNA: Libas z Trzemeszna, Cohn i Kalmanowicz z Pyzdr.
EICHENER BORN: Daber z Konina, Jarmusch i Bruckstein z Koła, Lütke z Łęczycy, Schwersens z Sremu.
POD TRZEMA LILIAMI: Knoll z Grodziska, Chmielewski z Ostrowa, Soyka z Brzeźna.

Z dnia 28. Października.

BAZAR: Radońska z Kociałkowejgórki, Mroszkowska z Polski, Niezychowski z Sielca, Zakrzewski z Osieka.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Meyer, Bornitz i Lindenbein z Berlina, Behrend z Szczecina, Prümm z Moguncyi, Mühsam z Wrocławia, Prempel z Celle, Dobrzyccy z Baborowa.
HOTEL DU NORD: Mejer z Czarnotula, Moszczeński z Jeziorek, Szwantowski z Góry, Gorzeński z Smiełowa, prob. Niewitecki z Łodzi, Brzeski z Trzebowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Zachert z Węgierek, Berger z Trzciela, Rajewska z Sobiesiernia.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Volkmann z Brzegów, Selten z Berlina, Fiebel z Wrocławia, hr. Skórzewski z Czerniejewa, Turno z Obiezierza, Modlibowski z Swierczyna.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Howe z Frankfurtu n. O., Samulel, Peppel i Billaps z Londynu, Günther z Schneebergu, Hinenberg z Krefeldu, Landsberg i Görsch z Berlina.
HOTEL PARYSKI: Budziszewski z Małachowa, prob. Dymkowski z Spławia i Ofierzyński z Modrza, Grünfeld z Kalisza.
HOTEL BERLIŃSKI: Heickerodt z Pławtec, Lehmann z Garbów, Harder z Rügen, Bankow z Obrzycka, Mierzyński z Macic.
SELIGA OBERZA: Jaskowski z Sierakowa, Mecklenburg z Królewca, Breslauer z Wolsztyna, Böhme z Grodziska.
HOTEL EICHBORNA: Mendlowicz z Sremu, Goldschmidt z Rakoniewic.
EICHENER BORN: Heilfrom z Wojcina.
POD TRZEMA LILIAMI: Wosielewski z Ostrowitego.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 27. Październia 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się w cenie. Na Paźdz. 31 list. $30\,^{11}/_{12}$ pien., na Paźdz. Listopad 31 list. $30\,^{11}/_{12}$ pien., na Listopad Grudzień 31 pł. i pien., na Grudzień Styczeń $31\,^{3}/_{4}$ list. $^{7}/_{12}$ pien., na Styczeń Luty $32\,^{1}/_{6}$ list. $31\,^{5}/_{6}$ pien., na wiosnę 33 list. i pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) niżej. Na Paźdz. $14\,^{1}/_{6}$ list. $^{1}/_{12}$ pien., na Listopad $13\,^{3}/_{4}$ list. i pien., na Grudzień $13\,^{3}/_{4}$ list. $^{2}/_{3}$ pien., na Styczeń $13\,^{11}/_{12}$ list. $^{5}/_{6}$ pien., na Luty $13\,^{11}/_{12}$ list. $^{5}/_{6}$ pien., na Marzec 14 list. i pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 27. Października.

Pszenica 58 tal.

Żyto na Paźdz. i Paźdz Listopad $35\,^{7}/_{8}$—$^{3}/_{4}$ do $^{7}/_{8}$ tal., na wiosnę $36\,^{7}/_{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 33—39 tal.

Groch do gotowania 42—48 tal.

Groch na pastwę 42—48 tal.

Rzep zimowy 84—88 tal.

Rzepik zimowy 84—86 tal.

Oléj rzepiowy na Paźdz. $12\,^{1}/_{4}$—$^{1}/_{3}$—$^{5}/_{24}$ tal., na Paźdz. Listopad $11\,^{5}/_{6}$—$^{7}/_{8}$—$^{5}/_{6}$ tal., na Kwiecień Maj $11\,^{12}/_{24}$ tal.

Olej lniany 16 tal.

Okowita na Paźdz. $15\,^{1}/_{8}$—$14\,^{19}/_{24}$ tal., na Paźdź. Listopad $14\,^{19}/_{24}$—$^{13}/_{24}$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $14\,^{1}/_{2}$ tal.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 26. Października 1863 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	1	6	2	3	9
Pszenicy średniéj	1	27	6	1	28	9
Pszenicy ordynaryjnéj	1	21	3	1	22	6
Żyta przedniego, szefel	1	11	3	1	12	6
Żyta lżejszego	1	8	9	1	10	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	7	6	1	10	—
Jęczmienia małego	1	5	—	1	7	6
Owsa, szefel.	—	24	—	—	25	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę.	1	12	6	1	13	9
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	11	—	—	13	—
Masła, garniec	2	15	—	2	25	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80% Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 24. Paździeruika	14	7	6	do	14	12	6
„ 26. „	14	7	6	„	14	12	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu